

Antoni Chruszczewski

Sprawa Kłajpedy

Zagarnięcie Kłajpedy przez Rzeszę jest złamaniem konwencji z dnia 14-go maja 1924 r. oraz układu granicznego niemiecko-litewskiego z 1928 r., na mocy którego Niemcy uznały inkorporację Kłajpedy do Litwy.

Art. 99 Traktatu Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r. oddał Kłajpedę wraz z okragiem od Niemiec i oddał w czasowe władanie 5 wielkich mocarstw — Anglii, Francji, Włoch, Japonii i Stanów Zjednoczonych (które jednak nie ratyfikowały Traktatu Wersalskiego i nie wykorzystały swych praw). W dniu 15 stycznia 1920 r. administrację Kłajpedy objęła na przeciąg lat trzech, z ramienia Rady Ambasadorów, Francja. W dniu 10 stycznia 1923 r. wojska litewskie pod dowództwem pułk. Budrysa w sile około półtora dywizji wtargnęły na terytorium kraju kłajpedzkiego i po pięciodniowej walce z oddziałem francuskim pułk. Trouseau, złożonym z 400 ludzi, zajęły cały obszar, który został przyłączony do Litwy.

Rada Ambasadorów uznała w dniu 16 lutego 1923 r. i 8 maja 1924 r. prawa zwierzchnicze Litwy pod warunkiem udzielenia Kłajpedzie szerokiej autonomii. W dniu 14 maja 1924 r. została podpisana konwencja kłajpedzka, której sygnatariuszami są oprócz Litwy, Anglia, Francja, Włochy i Japonia. Statut autonomiczny, nadany Kłajpedzie, był wzorowany na konstytucji Kanady. Sejmik kłajpedzki, złożony z 29 posłów, posiadał niemal pełnię władzy ustawodawczej a dyrektoriat, składający się z prezesa i 4 członków, bardzo szerokie i prawomocne w dziedzinie władzy wykonawczej. Gubernator kraju, mianowany przez prezydenta Litwy, był właściwie organem kontrolującym.

CYFRY MÓWIA

Okrag kłajpedzki obejmuje 2.848 km. kw. z ludnością 147.569 mieszkańców według spisu z r. 1932.

Statystyki urzędowe wykazywały znaczne różnice co do określenia narodowości. Tak np. liczba Niemców wynosiła, według statystyki w r. 1925 — 43 proc. a w r. 1935 — 87 proc., a liczba Litwinów — 27,6 proc. w 1925 r., zaś 12 proc. w 1935 r. Pozorny spadek liczby Litwinów tłumaczy się zniknięciem t. zw. „kłajpedzian”, którzy w pierwszych latach uważali się za mówiących po niemiecku obywateli pochodzenia litewskiego, lecz z chwilą wzrostu wpływów narodowo - socjalistycznych w Niemczech zaczęli przynależać się do narodowości niemieckiej.

Liczba posłów niemieckich w sejmiku kłajpedzkim wynosiła w 1935 r. — 16 na 13 Litwinów a w 1935 r. wzrosła do 24 (posłów Litwinów było 5) podczas ostatnich wyborów w jesieni ub. roku, Niemcy zdobyli 25 mandatów, a Litwini 4.

Po wyborach władzę objął dyrektoriat na którego czele stanął znany przywódca narodowo - socjalistyczny i b. więzień polityczny litewski Bertulait, najbliższy współpracownik Führera Niemców kłajpedzkich Neumann'a, który był skazany za zdradę stanu na śmierć i został następnie amnestiowany.

FAZA DECYDUJĄCA

Stosunki pomiędzy rządem kowieńskim a dyrektoriatem kłajpedzkim stawały się coraz bardziej napięte a żądania dyrektoriatu wzrastały z dniem każdym. W dniu 25 grudnia ub. roku, rząd litewski zdając sobie sprawę z poważnej sytuacji, wyraził gotowość omówienia spraw dotyczących Kłajpedy bezpośrednio z rządem Rzeszy. Rokowania te nie dały jednak konkretnych wyników.

Sprawa kłajpedzka weszła w decydujące stadium w ciągu ostatniego tygodnia. W chwili inkorporacji Czech do Niemiec przywódca Niemców kłajpedzkich, Neumann wysunął pod adresem Kowna niezwykle ostre żądania, które sprowadzały się do przekształcenia Kłajpedy w

wolne miasto. Rząd litewski, zaniepokojony tym obrotem sprawy, polecił bawiącemu w Rzymie na koronacji Papieża Piusa XII ministrowi spr. zagranicznych Urbszysowi zatrzymać się w drodze powrotnej w Berlinie i przeprowadzić rokowania z rządem niemieckim. Rozmowa min. Urbszysa z min. von Ribbentrop odbyła się w dniu 20-go b. m.

Minister von Ribbentrop w sposób kategoryczny zażądał odstąpienia Niemcom Kłajpedy, grożąc w przeciwnym razie akcją zbrojną. Jednocześnie poseł niemiecki w Kownie Zechlin, wystosował notę utrzymaną w ultimatywnym tonie. Rząd litewski przyjął warunki niemieckie w dniu 21 bm. podkreślając, że ustępuje przed alternatywą użycia siły i nie znajdując innej drogi do utrzymania pokoju. Jednocześnie Litwa zawiadomiła sygnatariuszów umowy z dnia 14 maja 1924 r. o decyzji odstąpienia Kłajpedy. Delegacja litewska, która udała się do Berlina w dniu 22 bm. z min. Urbszysiem na czele podpisała w nocy z 22 na 23 układ o cesji Kłajpedy.

Układ ten w artykule 3-cim przewiduje, stworzenie wolnej strefy w porcie kłajpedzkim dla handlu litewskiego a w artykule 4-ym zawiera zobowiązanie obu stron do nieuciekania się do stosowania przemocy w stosunkach wzajemnych.

MOWA HITLERA

W dniu 25 bm. kanclerz Hitler dokonał swego triumfalnego wjazdu do Kłajpedy. W przemówieniu wygłoszonym z balkonu teatru kłajpedzkiego, kanclerz Hitler oświadczył, że

„Niemcy nie mają zamiaru krzywdzenia innych, lecz krzywdy, które były i Niemcom wyrządzone, winny być naprawione. Sądzę, że jesteśmy w zasadzie przy końcu tej jedynej w swoim rodzaju naprawy krzywd”.

Słowa kanclerza mają niewątpliwie na celu uspokojenie opinii światowej, która została poważnie zaniepokojona nową agresją niemiecką. Zajęcie Kłajpedy po niedawnej inkorporacji Czech było nowym wyzwaniem pod adresem państw demokratycznych. Poza tym Niemcy uzyskały silną pozycję strategiczną przy ujściu Niemna oraz bazę wypadową przeciwko państwom bałtyckim a także i Rosji Sowieckiej.

ROLA GOSPODARCZA

Pod względem gospodarczym utrata Kłajpedy jest dla Litwy ciosem nie do powetowania. Około 90 proc. zagranicznego eksportu litewskiego szło przez Kłajpedę. Dzięki posiadaniu portu kłajpedzkiego Litwa mogła się niezależnie pod względem gospodarczym od Niemiec i nawiązać ściśle stosunki z Anglią (45 proc. ogólnego handlu litewskiego przy padało na handel angielsko - litewski). „Pokoju” przyłączenie Kłajpedy do Niemiec w chwili, gdy angielski minister handlu zagranicznego Hudson odbywa podróż do Polski, Sowieków i państw bałtyckich w celu zacieśnienia stosunków gospodarczych pomiędzy tymi krajami a Wielką Brytanią posiada swoistą wymowę.

STANOWISKO POLSKI

Dla Polski przyłączenie Kłajpedy do Niemiec nie może być rzeczą obojętną, jakkolwiek pod względem formalnym Polska nie będąc sygnatariuszką konwencji z dnia 14 maja 1924 r. nie ma powodów do zajmowania stanowiska.

Uregulowanie normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą, dokonane w marcu ub. roku, przyniosło jak najpomyślniejsze wyniki i utrwaliło po czucie celowej współpracy obu państw. Sejm polski przyjął na

swym ostatnim posiedzeniu ustawę o ratyfikacji umowy handlowej polski - litewskiej, która była w znacznej mierze oparta na wyzyskaniu portu kłajpedzkiego. Przyłączenie Kłajpedy do Rzeszy z natury rzeczy zmienia wartość zawartej umowy.

Sprawy rejonu bałtyckiego dotyczą w wysokim stopniu Polski, jak to stwierdził minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck w swym przemówieniu, wygłoszonym w Senacie w dniu 11 b. m., oświadczając: „Bałtyk jest rejonem, którym nie interesować się nie możemy”.

Skromność, której brak „Ozonowi” Partie polityczne zdały egzamin Cenny dorobek ostatnich dni

(lub) Cała prasa polska jasno zdecydowanie żąda wyciągnięcia odpowiednich wniosków z ostatnich wydarzeń na forum między-narodowym. Tylko ozonowe organy nie widzą (lub nie chcą dostrzec) takiej konieczności, żądając, by społeczeństwo bezwzględnie podporządkowało się Ozonowi.

„NARÓD PANÓW”

Min. Beck — pisze „Robotnik” — wziął na serio dawne tezy hitlerowskie, że Rzesza dąży tylko do zjednoczenia narodu niemieckiego w jednym państwie. Tymczasem Hitler chce odegrać rolę gospodarza w Europie środkowej i dlatego to Niemcy, jako „narod panów” wchłonęli Czechów.

„W ten sposób nasza dotychczasowa polityka zagraniczna zawiodła. Kanclerz Hitler rozstrząsł jej przesłanki...”

Pocięzmy „Robotnika”, że socjalistyczna polityka międzynarodowa,

oparta na wierze we wszechmoc. Ligi Narodów również zawiodła.

TUPET PRASY OZONOWEJ

W tych warunkach — pisze dalej organ PPS.

„Tupet „Gazety Polskiej” i „Kuriera Porannego” jest zupełnie nie na miejscu. Polska — to kraj ludzi dojrzałych. „Polemika” krzykliwa i nieco arogancka nie zasłoni „rzeczywistości rzeczywistej”. A „radosny optymizm urzędowy” nie pasuje ani trochę do sytuacji...”

Trzeba na dzisiejszą rzeczywistość spojrzeć nie z punktu widzenia interesów własnej partii. „Niepodobna opierać losu Ojczyzny o jeden obóz polityczny, jeszcze nieskrystalizowany, chwiejny ideowo, wahający się i... obarczony ciężarem wielu błędów, oczywistych dla całej opinii polskiej, bodaj i dla opinii zwolenników własnych...”

„Robotnik” pisząc te słowa mażry o zjednoczeniu „demokratycznym”, czyli folksfroncie. Gdyby

W RUMUNII I ANGLII
Ambasador R. P. Roger Raczyński był przyjęty wczoraj przez min. spraw zagr. Gafencu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Ambasador Raczyński złożył wizytę bawiącemu w Londynie z okazji przyjazdu prezydenta Lebrun, francuskiemu min. spraw zagr. Bonnetowi.

WICEMINISTER OŚWIATY
Nowomianowany podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P. S. Maciszewski objął urządowanie dn 23 bm.

DR. PUTEK DZIAŁA
W kołach polityków chłopskich mówią o staraniach dr. Putka, celem rozszerzenia własnej organizacji chłopskiej, pod nazwą „Związek ludowców”. Organizacja ta obecnie istnieje tylko na terenie powiatu wadowickiego. Obecnie też poseł Putek zabiega o stworzenie Centrali tego związku w Warszawie. W akcji tej ma brać udział również i gen. R. J. Posel Putek zamierza pociągnąć do swego organu prasowego „Sztandar chłopek”.

Jesteśmy gotowi

Wojna jest zjawiskiem odwiecznym. Narody, państwa, kultury rodziły się, upadały na skutek wojen. Tak było dawniej, tak jest dziś i tak będzie zawsze, bo rozstrzygającym czynnikiem w historii jest siła. Działanie siły jest kruszeniem oporu, a więc walką. Wszędzie zaś tam, gdzie buduje się wielkie rzeczy potrzebna jest wielka siła.

Dlatego tak jest? Jest tak dlatego, że nie buduje się niczego w próżni. Rzeczy nowe powstają w istniejącym ludzkim środowisku, które jest lepiej lub gorzej, ale urzadzone. I wszystko, co już istnieje w życiu duchowym i materialnym stawia tym nowym, powstającym rzeczom zacięty opór. Rodzi się walka. Jeśli rzecz nowa jest siłą — zwycięża, a jeśli siła nie jest — przegrywa i ginie. To jest żelazne prawo rzeczywistości. Twarde ono jest i bezwzględne. Takie, jakim musi być człowiek, jeśli chce budować wielkie rzeczy i tworzyć nową rzeczywistość.

Epoka współczesna daje nam tutaj jaskrawo przykłady, które potwierdzają wyraźnie to żelazne prawo siły i wojny. Na naszych oczach rozpadło się w gruzy państwo, które wierzyło w rokowania i traktaty, a zapomniało o sile. Czechosłowacja jako niepodległe państwo trzymała się jedynie wskutek zapewnień, gwarancji i opieki wielkich mocarstw. Nie liczyła ona nigdy na siebie, na moc swego ducha i na swoich żołnierzy. Obecnie jej była wola wielkości i zwycięstwa. Czech nie był urodzonym żołnierzem, nie miał honoru i dumy dziecka wolnego narodu, za który należało walczyć do upadłego. Czesi dzisiejsi to był naród, który nie chciał umierać za swoją wolność, honor i niepodległość, ale chciał, żeby zań umierali inni. I dlatego upadł.

Każdy naród bez godności i charakteru musi zniknąć z grona narodów niepodległych. Czechów obaliła nie tyle obca siła, co własna niemoc. Obalił ich strach przed wojną i twardymi jej konieczno-

ściami. Czesi przegrali w duszach swoich najbardziej rozstrzygający bój — reszta była tylko następstwem. Klęska wewnętrzna była czynnikiem klęski zewnętrznej.

Naród bez ducha rycerskiego istnieć nie może. Tragizmy przykład Czech jest tutaj arcywymowny. My, Polacy rozumiemy tę wymowę. W związku z tym stawiamy sprawę jasno i wyraźnie: jesteśmy gotowi do wszelkiej wojny, z każdym, najsilniejszym nawet przeciwnikiem. Naród polski nie ma poczucia niższości wobec możnych narodów tego świata, bo uświadamia sobie w pełni fakt,

że sam do tych silnych narodów należy. Nie przeraża Polaków ani ilość nieprzyjacielskich dywizji, ani wyposażenie techniczne, ani cokolwiek tupet. Wierzymy bowiem, że ilość naszych własnych dywizji, ich sprzęt techniczny, ich duch bojowy i męska postawa całego narodu najzupełniej wystarczą do zwycięstwa. Wiemy, że Wódz Naczelny i wszyscy dowódcy w swojej najodpowiedzialniejszej i najcięższej pracy spotkają się z niezłomną wiarą i wolą zwycięstwa u żołnierzy, świadomych tego, że są synami Wielkiego Narodu, który w swych dziejach odnosił bezprzykądne zwycięstwa:

Mobilizacja ducha w Polsce

Prasa litewska pisze

z entuzjazmem o odporności Polaków

Ostatnie wypadki na Litwie wpłynęły na stosunek Litwy do Polski.

Oto charakterystyczny głos „XX Annus”:

„Oceniając sytuację starajmy się nie mówić o wyrównaniu starych rachunków, o dobrej okazji do zemstczenia się na którymkolwiek z naszych sąsiadów; nie cieszymy się z możliwego niebezpieczeństwa sąsiada, lecz patrzymy z punktu widzenia interesów własnego państwa, patrzymy, kto i w jakich warunkach najbardziej nadaje się do obrony tych interesów, a swoje sympatie czy antypatie skryjmy tak głęboko, aby nie mogły stać się wyrostkiem na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych, ponieważ tutaj nie ma dla nich miejsca. Zwłaszcza dzisiaj musimy to sobie uświadomić”.

Wprawdzie pismo litewskie nie

Budowa świątyni

Dzięki staraniom władz diecezji sandomierskiej i ofiarności miejscowego społeczeństwa na wiosnę b. r. rozpocznie się budowa nowego kościoła w Dwiko-

wymienia o kogo chodzi, ale sens tego artykułu jest wyraźny.

Inne pismo litewskie „Lietuvos Aidas” w korespondencji swej o współpracownika z Warszawy omawia obecną sytuację i nastroje w Polsce:

„Jednak Polacy, chociaż pod każdym względem pokrzywdzeni, nie wykazują nawet najmniejszego załamania. Wprost przeciwnie, bagatelizują rzeczy drobne i w duchu są już w szeregach obrońców swej ziemi. Nikt nie wątpi w to, że zaatakowałby oni wroga bez strachu, całkiem zdecydowanie, gdyby tylko naruszył on terytorium Polski. Wszyscy oczekują wyzwania do wzmocnienia odporności swego kraju i to w takiej formie, jakiej żądają od nich osoby kompetentne.

Rząd zamierza wkrótce rozpisć pożytkę wewnętrzną na sumę 500 mil. zł. Nie należy wątpić, że zostanie ona zrealizowana bez trudności. Polacy więc, przynajmniej duchowo, są przygotowani na spotkanie wroga, lecz zniósł wszystko, dopóki wroga nie zaczepi. Przynajmniej dopóki Zachód nie przygotuje się do wojny. Tam tymczasem zaczęło dopiero mobilizować ducha”.

Bez względu na ścisłość informacji o pożytku, słowa prasy litewskiej są więc pełne uznania

Psie Pole, Grunwald, Wiedeń, rok 1920.

Jesteśmy spokojni, bo wiemy, że nasze zwycięstwa nie są tylko przeszłością. Wiemy dobrze, że nasze bagnety i w przyszłości będą narzędziem naszych zwycięstw. Czekamy na nie. A rozmyślając o nich, przygotowujemy się duchowo do przyszłych wojen, budząc w sercach naszych nieugiętą wolę zwycięstwa, odwagę, zaciepłość i wytrwałość.

Będziemy się bić dobrze, bo wiemy, że historia wielkich dokonań jest pisana w księdze dziejów żelazem i krwią męźnych narodów.

„Niech żyje Wielka Polska”

Pożegnanie J. Em. ks. Prymasa Villeneuve

Prymas Kanady, J. E. ks. kardynał Villeneuve, opuścił ostatnio Poznań, udając się do Zbąszynia, gdzie pożegnany był uroczysto na dworcu.

Zgromadził się tam tłum wiernych oraz pocztę sztandarową organizacji kościelnych z duchu wieństwu na czele. Po zabraniu się pociągu ludność wzniósł okrzyk na cześć dostojnika kościoła, po czym ksiądz prymas wysiadł ze swojego przedziału i przemówił do zebranych, dziękując za przyjęcie, a w zakończeniu udzielił błogosławieństwa. Kłócąc J. Em. ks. prymas Villeneuve wzniósł okrzyk „Niech żyje Wielka Polska”! Po 10-minutowym postoju pociąg udał się w dalszą drogę przez Niemcy do Francji.

— przypuśćmy rzecz nierealną — marzenia „Robotnika” stały się rzeczywistością, — rzeczywistość ta byłaby gorsza nawet od „jednego obozu politycznego, jeszcze nie skryształizowanego, chwiejnego ideowo, wahającego się i obarczonego ciężarem wielu błędów”.

RZĄD ZAUFANIA NARODOWEGO

Nie można w chwili tak poważnej, jak ta, którą obecnie przeżywamy wprowadzać zacietrzewienia partyjnego, nie można lekceważyć opinii całego kraju. Zrozumiały to ugrupowania opozycyjne, rezygnując częściowo ze swych ambicji osobistych i wyciągając ręce do zgody, żądając utworzenia rządu Zjednoczenia Narodowego, którego skład osobowy i plan działania będzie oznaczać apel do całego kraju, a nie do jednego obozu.

Za wysoce niewłaściwą — pisze „Czas” — należy uważać odpowiedź, że

„...jaką otrzymuję poważne głosy, które odzwierciedlają z szeregu grup politycznych Stronnictwa Ludowego, Narodowego, P. P. S., konserwatystów czy wreszcie grup społecznych, względnie katolickich. Jeśli ma być taka odpowiedź na manifestację się uczucia społeczne, to lepiej, aby nie było żadnej, to lepiej wcale nie odgrywać roli mentorów i wyrażicieli cudzych myśli”.

OZON NIE ROZUMIE

Czas wreszcie, by i Ozon zrozumiał, że

„...Nastroje społeczeństwa polskiego, które ostatnio tak wyraźnie się manifestowały, w rozumieniu potrzeby dyscypliny politycznej, w uczuciu gotowości najdalej idących poświęceń dla dobra i wielkości państwa i wreszcie w wyrzeczeniu się ambicji politycznych i gotowości zaniechania wyniszczających nasz organizm sporów — to uczucia pierwszorzędnej wartości, które powinny się utrwalić i pozostać na zawsze w naszym systemie wewnętrzno-politycznym.

Polskie opozycyjne ugrupowania polityczne potrafiły odpowiednio ocenić sytuację, potrafiły do wymogów chwili przystosować się. Czas teraz, by i Ozon poważnie sytuację ocenił w sposób bardziej skromny.

Dla KASZĄCYCH znane od 1884 r.

LELIWA KARMELKI

Apteki-drogerie

W drodze towarzyszył księdzu prymasowi radca ambasady R. P. w Rzymie p. Broniewski. Ze Zbąszynia ks. prymas wysłał depesze pożegnalne do wojewodów poznańskiego i śląskiego.

Nowy Sącz przed wyborami

Nowy Sącz stoi pod znakiem wyborów do rady miejskiej. Wybranych ma być 32 radnych. W wyborach przed 5-ciu laty 31 mandatów otrzymał B. B. W. R., jeden mandat przypadł syjonistom. Obecnie staną do wyborów co najmniej trzy listy: O. Z. N., Str. Narodowe, P. P. S. i mieszczaństwo żydowskie.